

BARBARA WIĄCEK

POPIELNICE DOMKOWE Z BYCHOWA, GM. GNIEWINO, I LUBIATOWA, GM. CHOCZEWO

Podczas porządkowania ceramiki, stanowiącej własność Muzeum w Łęborku, a przechowywanej czasowo w Muzeum Archeologicznym w Gdańsku, dokonano bardzo ciekawego odkrycia. Natrafiono mianowicie na fragmenty dwóch popielnic domkowych, które dotąd uważano za zaginione w czasie drugiej wojny światowej.

Po jednej z nich zachowała się nóżka sygnowana napisem „Bychów 56”, będąca dawniej w posiadaniu prywatnym, publikowana w literaturze przedmiotu¹, po drugiej pozostało dno domku na 4 nóżkach, zrekonstruowane z ułamków i pozbawione jakiegokolwiek oznakowania. Egzemplarz ten pochodzi najprawdopodobniej z Lubiatawa — informacje zawarte w literaturze oparte były jedynie na archiwalnych zapiskach².

Jak wiadomo, tego typu okazy stanowią rzadkość na naszych ziemiach. W przeciągu ponad 80 lat — między rokiem 1892, kiedy to w Obliwicach, gm. Łebień, znaleziono okazałą popielnicę odtwarzającą z dużym realizmem drewnianą chatę z początku wczesnej epoki żelaza, a rokiem 1973, w którym to natrafiono na świetnie zachowaną popielnicę w kształcie owalnego domku, pochodzącą z Sychowa, gm. Luzino — odkryto zaledwie 14 tego typu egzemplarzy, i to przeważnie we fragmentach³. Każdy więc nabytek powiększający polskie zbiory wart jest przypomnienia i szerszego omówienia.

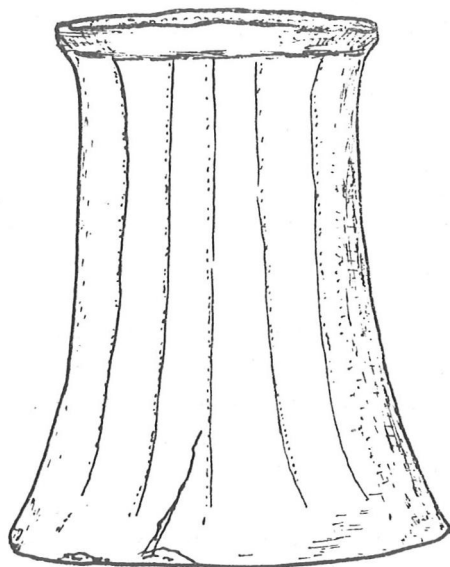
Okoliczności dotyczące odkrycia okazu z Bychowa nie są nam niestety znane. Jedynym śladem po glinianym domku pozostała nóżka zgrabnie uformowana na kształt stożka rozszerzającego się łagodnie ku

¹ L. J. Łuka, *Kultura wschodniopomorska na Pomorzu Wschodnim*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1966, t. 1, s. 52.

² Archiwum Muzeum Archeologicznego w Gdańsku,teczka „Lubiatawo”, nr 744.

³ Wzmiankowane popielnice zostały omówione w artykule B. Wiącek, *Popielnica dokowa z Sychowa, gm. Luzino*, „Pomorania Antiqua”, t. 7, s. 365—390.

podstawie tworzącej w rzucie poziomym niemal idealne koło. Na całej powierzchni widoczne są słabo czytelne, pionowe ciągi o prawie identycznej szerokości, świadczące o ostatecznym ukształtowaniu i wygładzeniu egzemplarza wąskim narzędziem, być może nożykiem. Gлина jest twarda, bardzo dobrze wypalona na kolor brązowy, przechodzący w dolnej części nóżki w odcień lekko różowy. Powierzchnia jest gładka o matowym połysku, a przełom dwubarwny, szaro-ceglasty, z widoczną domieszką piasku i tłucznia. Wysokość waha się od 5,8 cm do 6,3 cm, średnica podstawy wynosi 5,5 cm, a średnica górnej części — 3,5 cm (ryc. 1).



Ryc. 1. Bychowo, gm. Gniewino. Nóżka popielnicy domkowej

Fig. 1. Bychowo, Gniewino parish. Leg of house urn

Fragmenty następnej popielnicy domkowej pochodzą, jak wcześniej wspomniano, z cmentarzyska kurhanowego rozlokowanego po obu stronach granicznej drogi Lubiatowo—Osieki. Interesująca nas mogiła usytuowana była około 1 km na południe od Lubiatowa i około 100 m na wschód od tejże drogi; została ona w 1938 r. rozebrana w czasie prac związanych z uzyskiwaniem kamiennego budulca. Informacje o budowie kurhanu są więcej niż skromne; wiadomo jedynie, że tworzył on niewysoki pagórek usypany z kamieni, między którymi odkryto 4 puste rurkowate nóżki i przylegające do nich płaskie skorupy.

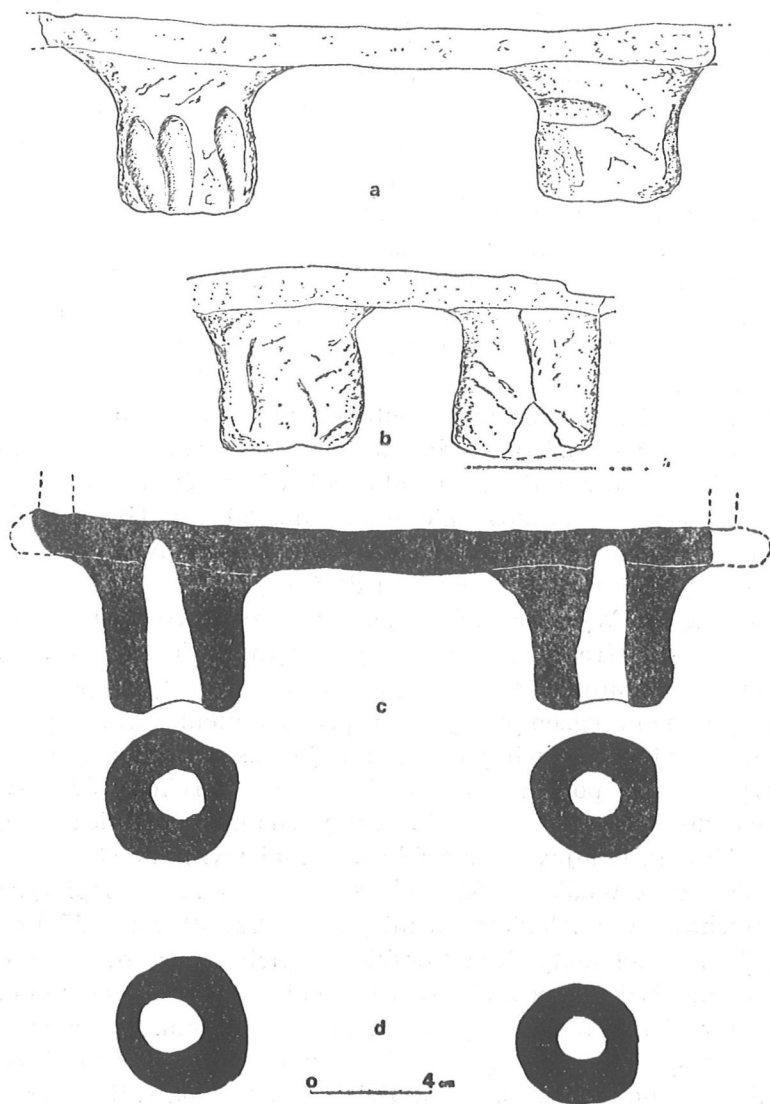
Odnalezione wśród lęborskich zbiorów fragmenty popielnicy domkowej zgodne są z lakonicznymi archiwalnymi zapiskami. Jednakże w porównaniu ze starannie wymodelowanym okazem z Bychowa, zdradzającym dobre opanowanie warsztatu garncarskiego, zachowane ułamki egzemplarza z Lubiatowa zostały wykonane dosyć niedbale. Nieforemne cylindryczne nóżki ugnieciono na przebijających je na wylot walcowatych rdzeniach, po których zachowały się koliste w przekroju poziomym otwory. Twórca nie zadał sobie trudu, by zatrzeć nieregularne ciągi i odciski powstałe podczas formowania słupków palcami. To samo odnosi się i do podstawy popielnicy, która — szczególnie od spodu — też nie została wygładzona i wyrównana, o czym świadczy silnie schropowana powierzchnia dna domku. Gлина, schudzona znaczną domieszką gruboziarnistego piasku, jest wypalona na kolor jasnobrunatny, przechodzący w odcień ceglasty w dolnej partii nóżek. Przełom jest jednobarwny. Odciski trawy lub słomy, widoczne na dnie naczynia, świadczą o niezbyt dokładnym oczyszczeniu tworzywa przed przystąpieniem do formowania wyrobu.

Popielnica miała najprawdopodobniej w rzucie poziomym kształt owalny. Wprawdzie podstawa domku nie zachowała się w całości, to jednak można w przybliżeniu ustalić jej wielkość: długość liczyła co najmniej 27 cm, a szerokość nie mniej niż 20 cm. Grubość dna jest niejednolita i waha się od 0,8 cm do 1,3 cm. Rozstaw nóżek mierzony od zewnętrznych krawędzi wynosi na dłuższej osi podstawy 18 cm, a na krótszej — 12 cm. Wysokość nóżek jest nieco zróżnicowana — od 5,0 cm do 5,5 cm, a ich średnice wynoszą przeciętnie 4,5 cm (ryc. 2). Okaz z Lubiatowa należałby więc do najmniejszych tego typu popielnic spośród znanych nam egzemplarzy. Dla przypomnienia warto podać wymiary wcześniej odkrytych popielnic: największa pochodząca z Wódki, gm. Łęczyce, miała podstawę długości 51 cm i szerokości 36,0—38,5 cm. Druga co do wielkości to najbardziej znana popielnica z Obliwicz (47 cm × 35 cm), kolejny okaz z Obliwicz miał wymiary 33 cm × 26 cm, dalej popielnica z Wódki — 32 cm × 24 cm⁴, natomiast popielnica domkowa z Sychowa w analogicznym miejscu mierzy 31 cm × 25,5 cm.

Odzyskane fragmenty lubiatowskiej popielnicy są dla nas cennym nabytkiem nie tylko z powodu powiększenia kolekcji tych rzadkich na Pomorzu wyrobów. Wartość odkrycia polega na tym, że na wzmiankowanym egzemplarzu możemy częściowo prześledzić kolejne fazy lepienia glinianego domku oraz trudności, na jakie natrafiali ich twórcy w trakcie modelowania tego rodzaju naczyń sepulkralnych. Spostrzeżenia dokonane na okazie lubiatowskim, jak i zresztą na popielnicy domkowej z Sychowa, sugerują, że składowe części popielnicy — w postaci nóżek, podstawy domku oraz plastycznych listew imitujących niektóre

⁴ L. J. Łuka, *Kultura wschodniopomorska...*, s. 289 i 424.

elementy konstrukcyjne — były modelowane oddzielnie i łączone dopiero po uprzednim podsuszeniu poszczególnych detali. Zastosowanie takiej technologii lepienia naczyń nie było w kulturze łużyckiej nowością. Znamy cały szereg wyrobów ceramicznych o skomplikowanych



Ryc. 2. Lubiatowo, gm. Choczewo: a — dłuższy bok podstawy popielnicy, b — bok krótszy, c — przekrój podstawy popielnicy, d — rozstaw nóg popielnicy domkowej

Fig. 2. Lubiatowo, Choczewo parish: a — the longer side of the urn base, b — the shorter side, c — cross-section of the urn base, d — spacing of the house urn legs

kształtach, jak naczynia zoomorficzne lub grzechotki gruszkowate, które wykonywano w kilku częściach.

Lepienie glinianego domku rozpoczynano prawdopodobnie od ugniecenia z bryły gliny płaskiego placka, kształtu prostokątnego lub owalnego, tworzącego dno konstrukcji, oraz od uformowania nóżek i połączenia ich z podstawą popielnicy. Nóżkom nadawano rozmaite formy — od stożkowatych i cylindrycznych po profilowane. Popielnice sadowiono przeważnie na 4 słupkach; z wyjątkiem dwóch okazów z Wódki, posiadających po 6 i 7 nóżek, które miały pewnie za zadanie lepsze utrzymanie konstrukcji domku. Niezależnie od kształtu nóżki w górnych partiach rozszerzały się na kształt dzwonowaty i były bezpośrednio dociskane do dna domku; miejsce styku z podstawą zagładzano dodatkowo wilgotną gliną. Interesujące jest, dlaczego nie zastosowywano powszechnie znanego zabiegu, jakim było osadzanie tego typu elementów za pomocą glinianych czopów, analogicznie jak w wypadku uch naczyń, a także stolików czy figurek zoomorficznych⁵?

Natomiast w popielnicy lubiatowskiej zaobserwowano zupełnie odmienną metodę łącheń, nie znajdującą analogii w odtychczas znanym materiale — nóżki uformowano na wystruganych z drewna kółkach o zaokrąglonych górnych końcach i wystających ponad górną płaszczyznę słupków, tworzących zarazem rodzaj czopów wepchniętych w podstawę popielnicy (por. ryc. 2). Następnie krawędzie nóżek rozgnieciono i dolepiono tradycyjnym sposobem do podstawy domku. Kółeczki spełniały podwójną funkcję: łączyły poszczególne elementy popielnicy oraz wzmacniały jej konstrukcję. Drewniane części uległy prawdopodobnie spaleniowi w czasie wypału naczynia; pozostały po nich jedynie odciski w glinie negatywy i nieco różniące się kolorystycznie od pozostałej części wyrobu różowo-ceglaste zabarwienie nóżek, powstałe na skutek podwyższonej temperatury.

Na dnie lubiatowskiej popielnicy zaobserwowano ciekawy ślad, mający powiązanie z nie zachowanymi ściankami domku. Przy samej niemal krawędzi krótszego boku dna popielnicy widoczna jest płytka, łagodnie wygięta bruzda szerokości 0,8 cm — ślad po nieco wypukłej szczytowej ścianie osadzonej w pewnej odległości od zniszczonego obecnie brzegu glinianej chaty. Odtworzenie oryginalnej krawędzi podstawy jest niemożliwe. Możemy jedynie przypuszczać, że mogła być uformowana na kształt listwy obiegającej podstawę domku, analogicznie jak na egzemplarzu z Obliwici i obu okazach z Wódki.

Zachowane fragmenty lubiatowskiej popielnicy nie pozwalają niestety na zrekonstruowanie pozostałych partii glinianego domku — jego

⁵ M. Mogielnicka, *Sprawozdanie z eksperymentalnego wylepiania i wypalania ceramiki w Worytach*, pow. Olsztyn, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, nr 3, 1974, s. 518 i n.

kształtu i wysokości. Prymitywne wykończenie dolnej części popielnicy nie przesądza na niekorzyść modelunku ścian i dachu domku, o czym świadczy najlepiej egzemplarz z Sychowa, którego nóżki i dno są grubej roboty — schropowawane i obmazywane, a sam domek starannie i zgrabnie uformowany.

Omawiając technologię wzmiankowanych egzemplarzy należałoby się zastanowić nad zróżnicowanym poziomem wykonawstwa, widocznym zarówno w modelunku, jak i wypale obu wyrobów ceramicznych. Znana nam nóżka popielnicy domkowej z Bychowa w porównaniu z fragmentami domku z Lubiatowa wylepionego dosyć prymitywnie wykazuje znacznie lepsze opanowanie warsztatu niemal w każdym aspekcie. Wprawdzie na podstawie tak skromnego materiału, jaki zachował się do naszych czasów, trudno wyciągać wnioski ogólniejszej natury, warto jednak zastanowić się nad przyczynami tego zjawiska.

Jak wiadomo, popielnice domkowe w większości występują na stosunkowo niewielkim terytorium na wschód od Lęborka, jednak nasycenie nimi terenu nie jest jednolite⁶. Największe zagęszczenie zaobserwować można nad środkowym biegiem Łeby, płynącej na interesującym nas odcinku równoległe do brzegu morskiego, w odległości ca 5 km na północ od jej koryta Obliwice, Wódka, Pużyce, skąd pochodzą aż 4 popielnice zrekonstruowane w całości oraz zasuwa do zasłaniania otworu wejściowego domku. Bychowo zaś położone jest w odległości ca 4 km na zachód od Jez. Żarnowieckiego⁷.

We wczesnej epoce żelaza zarówno Łeba, jak i Jez. Żarnowieckie wraz z dopływającą rz. Piaśnica należały do lokalnych szlaków komunikacyjnych i handlowych, a ziemie leżące w najbliższym zasięgu należały do terenów uprzywilejowanych gospodarczo, o czym świadczą skarby brązowe i bogato wyposażone groby z licznymi darami w postaci wyrobów metalowych oraz paciorków ze szkła i bursztynu. W samym tylko Bychowie odkryto skarb składający się z 3 nagolenników i zapinki okularowatej, a także grób wyposażony w szczytce brązowe i szpile z tego metalu⁸.

Natomiast cmentarzysko kurhanowe usytuowane pomiędzy Lubiatozem a Osiekami leżało na peryferiach wzmiankowanego szlaku i było wyposażone znacznie skromniej — wyłącznie w ceramikę. Brak wyrobów metalowych w obiektach grzebalnych w najbliższej okolicy potwier-

⁶ T. Malinowski, *Obrządek pogrzebowy ludności kultury pomorskiej*, Wrocław—Warszawa—Kraków, 1969, mapa XXIV.

⁷ Również w Rybnie, gm. Gniewino, odkryto dwie popielnice domkowe, o których informują: Z. Żurawski, *Rybno, gm. Gniewino*, [w:] *Informator archeologiczny — badania rok 1979*, Warszawa 1980, s. 64—65, oraz tenże, *Rybno, gm. Gniewino*, [w:] *Informator archeologiczny — badania rok 1980*, Warszawa 1981, s. 92—93.

⁸ L. J. Łuka, *Kultura wschodniopomorska...*, s. 52.

dziły badania przeprowadzone w 1976 r. przez Muzeum Archeologiczne w Gdańsku na cmentarzysku kurhanowym w Osiekach, gm. Choczewo⁹, jak również dane archiwalne nie wzmiankujące o znaczniejszych znaleziskach na tym terenie.

Widoczne nawet na tak małym obszarze różnicowanie społeczne i gospodarcze mogło mieć związek przyczynowy z poziomem wykonywania poszczególnych zajęć, w tym i garncarstwa. Obiektywnie trzeba jednak stwierdzić, iż ceramika z Osieków, znana nam z 4 kurhanów, w porównaniu z glinianymi wyrobami z analogicznych cmentarzysk, charakteryzujących się mało urozmaiconymi formami, z rzadka skromnie dekorowanymi, wyróżnia się na korzyść tak pod względem kształtu, jak i bogatszej ornamentyki¹⁰.

Wracając do zagadnienia związanego z lepieniem popielnic w kształcie chat, należałoby zwrócić uwagę na fakt, iż dla pomorskich garncarzy poważny problem stanowiło nie tylko uformowanie modelu drewnianego domostwa, ale także odpowiednie podsuszenie zapobiegające deformacji kunsztownego naczynia jeszcze przed wypaleniem oraz utrzymanie ciężaru popielnicy przez wspierające słupki. Stąd też rodzi się pytanie, czy tak zwany dach obliwickiej popielnicy został w tej formie świadomie ukształtowany przez wykonawcę, czy też zdeformował się samoistnie podczas suszenia naczynia? Trudności w formowaniu i wypalaniu popielnic domkowych były tym większe, iż nie rozwinęła się — jeśli sądzić po niepowtarzalnych cechach poszczególnych egzemplarzy — wypróbowana i powielana przez starożytnych garncarzy technologia lepienia i wypału tych oryginalnych i niezmiernie rzadkich naczyń sepulkralnych.

Tak więc nowy zwyczaj grzebalny, stanowiący odbicie rytuału pochówkowego rozprzestrzeniającego się z południa Europy, nie miał warunków do rozwoju nie tyle może z przyczyn mitologiczno-obrzędowych, ile z powodu słabego jeszcze opanowania warsztatu i braku pracowni specjalizujących się w tego rodzaju ceramice grobowej.

⁹ G. Szalaty, *Osieki Lęborskie, gm. Choczewo*, [w:] *Informator archeologiczny — badania rok 1976*, Warszawa 1977, s. 65—66.

¹⁰ Porównaj zbiory Muzeum Archeologicznego w Gdańsku, nr inw. 1976:33.

BARBARA WIĄCEK

**HOUSE URNS FROM BYCHOWO, GNIEWINO PARISH AND LUBIATOWO,
CHOCZEWO PARISH**

Summary

During the sorting out of material belonging to the Lębork Museum pottery collection deposited with the Muzeum Archeologiczne (Archaeological Museum) in Gdańsk, fragments of two house urns, known from literature and archival sources, were found. One item constituted a leg in the shape of a cone, from Bychowo in the Gniewino parish, the second was the lower part of an urn on 4 hollow legs, found in a barrow at Lubiatowo in the Choczewo parish.

The Lubiatowo urn is particularly interesting, as some phases of moulding the clay houses can be observed. It differs from the remaining urns in that the legs were formed on wooden pegs, which simultaneously connected the feet to the base of the house (see Fig. 3).

In her summing up, the author concludes that the new burial ritual did not become generally accepted in East Pomerania, due to the difficulties the ancient potters came up against during the moulding and baking of the house urns.